

Sygn. akt II Ca 801/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Karina Marczak
Sędziowie:	SO Agnieszka Bednarek-Moraś (spr.) SO Zbigniew Ciechanowicz
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 lutego 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **R. P. (1)**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 20 maja 2014 roku, sygn. akt III C 666/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda R. P. (1) kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 801/14

(...)

Wyrokiem z dnia 20 maja 2014 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie w punkcie I. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda R. P. (1) kwotę 1.967,69 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi w stosunku rocznym od dnia 29 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty oraz w punkcie II. od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki A. W. kwotę 716 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych.

W dniu 1 lutego 2013 roku J. W. spowodował kolizję — zderzenie boczne pojazdów, podczas której doszło do uszkodzenia stanowiącego własność I. M. (1) i A. M. (1) pojazdu marki M. o numerze rejestracyjnym (...). W dniu

zdarzenia J. W. legitymował się umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem pojazdu mechanicznego, którym kierował w (...) Towarzystwie (...) Spółce Akcyjnej w W..

I. M. (1) i A. M. (1) nie prowadzą działalności gospodarczej. W dniu 1 lutego 2013 roku I. M. (1) i A. M. (2) zlecieli dokonania naprawy pojazdu R. P. (1) owi, prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą „P. (...) usługi (...), R. P. (1)” w P.. Poszkodowani podjęli decyzję o zleceniu naprawy w tym warsztacie na podstawie opinii znajomych. Poszkodowani zaakceptowali stosowane przez ten warsztat stawki za roboczogodzinę prac lakierniczych na poziomie 150 – 160 złotych. I. M. (1) i A. M. (1) byli zainteresowani „pozbyciem się” problemu związanym z kosztami naprawy pojazdu, dlatego na terenie warsztatu prowadzonego przez R. P. (2) sporządzono umowę cesji wierzytelności przysługującej I. M. (1) i A. M. (1) wobec zakładu ubezpieczeń z tytułu odszkodowania w części obejmującej zwrot kosztów związanych z naprawą samochodu marki M. nr rejestracyjny (...). W dacie sporządzenia tego dokumentu pozostały wolne pola wskazujące wysokość wierzytelności przysługującej poszkodowanym wobec ubezpieczyciela i będącej umową przelewu. Zamiarem poszkodowanych było przelanie na R. P. (1) roszczenia wobec ubezpieczyciela wynikającego ze szkody w pojeździe powstałej na skutek zdarzenia z dnia 1 lutego 2013 roku w pełnej wysokości.

W dniu 4 lutego 2013 roku R. P. (1) zgłosił (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. szkodę w pojeździe I. M. (1) i A. M. (1). Pismem z dnia 6 lutego 2013 roku (...) Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. poinformowała I. M. (1), że na podstawie wyliczenia kosztów naprawy w systemie kalkulacji szkód A./E. wysokość szkody wstępnie oszacowano na kwotę 3 256,36 złotych. Pismem z dnia 3 kwietnia 2013 roku (...) Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. poinformowała I. M. (1) o przyznaniu odszkodowania w kwocie 3 256,36 złotych.

Pojazd został naprawiony. Koszt naprawy wyniósł 7 587,28 złotych brutto. W dniu 11 czerwca 2013 roku R. P. (1) wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 7 587,28 złotych tytułem kosztów naprawy pojazdu. Termin płatności oznaczono na 14 dni, tj. do dnia 25 czerwca 2012 roku. Koszt roboczogodziny za prace lakiernicze wyniósł 160 złotych. Faktura ta wpłynęła do Centrali (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. w dniu 14 czerwca 2013 roku.

Po ustaleniu kosztów naprawy do umowy cesji wierzytelności w § 1 i 2 w wolnym polu wpisano kwotę, na jaką opiewały koszty naprawy, tj. 7 587,28 złotych, a następnie na dokumencie tym złożono podpisy.

Po zweryfikowaniu faktury VAT nr (...) Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. przyznała dodatkowo świadczenie w kwocie 3 256,36 złotych, o czym poinformowano R. P. (1) pismem z dnia 23 lipca 2013 roku. Ubezpieczyciel pomniejszył wskazane w treści faktury VAT koszty naprawy w części co do wysokości stawki za roboczogodzinę prac lakierniczych i policzył ją na poziomie 95 złotych. (...) Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wypłaciła tytułem odszkodowania łącznie 5 619,59 złotych.

W tak ustalony stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte na przepisach art. 822 § 1 i 2 k.c., art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, ze zm.) oraz art. 436 § 1 k.c. i 415 k.c.za uzasadnione.

Sąd I instancji wskazywał, że okoliczności kolizji z dnia 1 lutego 2013 roku nie były sporne pomiędzy stronami. Również legitymacja bierna pozwanej spółki do występowania w niniejszym procesie, mająca za podstawę art. 19 ust. 1 powołanej wyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), nie pozostawała przedmiotem sporu. Było bowiem okolicznością niekwestionowaną, iż sprawca szkody posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanej spółce. Pozwana nie kwestionowała zasady swojej odpowiedzialności i wypłaciła w części odszkodowanie za naprawę pojazdu. Nie budziło wątpliwości, iż do przedmiotowego zdarzenia drogowego doszło na skutek zawinionego działania uczestnika ruchu drogowego posiadającego polisę O.C. w pozwanej spółce.

Pozwana zakwestionowała wynikającą z umowy przelewu wierzytelności datowanej na 4 lutego 2013 roku legitymację czynną powoda, co obligowało Sąd do rozpoznania tego zarzuty w pierwszej kolejności. Sąd meriti powołując się na treść art. 509 § 1 i 2 k.c. podnosił, że wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania.

Wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. W świetle treści cytowanego przepisu stosunek zobowiązaniowy nie ulega zmianie - dłużnik dalej ma obowiązek świadczenia tylko tego, do czego był zobowiązany w stosunku do zbywcy, natomiast zmienia się osoba uczestnicząca w nim po stronie wierzyciela. Aby wierzytelność mogła być przedmiotem przelewu, musi być w dostateczny sposób oznaczona, zindywidualizowana – poprzez dokładne określenie stosunku zobowiązaniowego, którego elementem jest zbywana wierzytelność. W judykaturze przyjęte jest, że oznaczenie wierzytelności to wskazanie stron tego stosunku, świadczenia oraz przedmiotu świadczenia. Elementy te w momencie zawierania umowy przelewu powinny być oznaczone lub przynajmniej oznaczalne. Natomiast do chwili przejścia wierzytelności z majątku zbywcy do majątku nabywcy winno nastąpić dokładne sprecyzowanie pozostałych elementów stosunku zobowiązaniowego, w ramach którego istnieje zbywana wierzytelność {wyrok SN y dnia 11 maja 1999 r, III CKN 423}99). Sąd zauważył, że przedmiotem przelewu wierzytelności mogą być również wierzytelności przyszłe. Sąd Rejonowy wywodził, że w dacie sporządzenia umowy przelewu wierzytelności przez poszkodowanych i powoda nie zawierała ona oznaczenia świadczenia poprzez określenie kwoty, która jest przedmiotem przelewu, co nie czyniło jej bezskuteczną. Wierzytelność ta została bowiem oznaczona w taki sposób, że możliwe było jej zindywidualizowanie na podstawie analizy treści innych postanowień umowy. A mianowicie były już określone dane osobowe zbywców wierzytelności, tj. poszkodowanych w wyniku zdarzenia z dnia 1 lutego 2013 roku i nabywcy, stosunek prawny, z którego wierzytelność ta wynika, tj. umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem pojazdu mechanicznego wiążąca sprawcę szkody z ubezpieczycielem, a także przedmiot świadczenia poprzez wskazanie, że jest to „odszkodowanie w części obejmującej zwrot kosztów związanych z naprawą samochodu marki M. (...) nr rejestracyjny (...)”. Wskazać nadto należy, że ustalenie przedmiotu umowy cesji możliwe było na podstawie wykładni oświadczeń woli stron przedmiotowej umowy. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 65 § 1 i 2 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. To, jak strony, składając oświadczenie woli, rozumiały je, można wykazywać zarówno za pomocą dowodu z przesłuchania stron, jak i innych środków dowodowych. Dla ustalenia, jak strony rzeczywiście pojmowały oświadczenie woli w chwili jego złożenia może mieć znaczenie także ich postępowanie po złożeniu oświadczenia, np. sposób wykonania umowy Przesłuchani w charakterze świadków I. M. (1) i A. M. (1) zeznali w sposób nie budzący wątpliwości, że zawierając umowę przelewu wierzytelności ich zamiarem był przeniesienie na nabywcę – powoda wierzytelności o naprawienie szkody w części obejmującej zwrot kosztów związanych z naprawą pojazdu w pełnej wysokości. Również R. P. (1) nie miał wątpliwości co do przedmiotu przelewu. Pozwana nie zaoferowała żadnego dowodu, który podważałby zeznania świadków i powoda w tym zakresie, dlatego też Sąd I instancji uznał je za wiarygodne.

W oparciu o powyższe Sąd przyjął, że umowa przelewu wierzytelności przysługującej poszkodowanym wobec pozwanej została zawarta skutecznie. Nadto podniósł, że pozwany nie miał wątpliwości co do tego, że powód jest osobą uprawnioną do odszkodowania, ponieważ przyjął zgłoszenie szkody dokonane za jego pośrednictwem i pismem z dnia 23 lipca 2013 roku jego poinformował o wysokości ostatecznie przyznanego odszkodowania.

Za nieuzasadniony Sąd I instancji uznał również zarzut nieudowodnienia przez powoda, że należne mu odszkodowanie przekracza przyznaną z tego tytułu kwotę 5 619,59 złotych. Zgodnie z treścią przepisu art. 822 §1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony, art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) wynika, że odszkodowanie, które zakład ubezpieczeń, w ramach odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zobowiązany jest wypłacić poszkodowanemu, ustala się w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, jeżeli są oni zobowiązani do odszkodowania za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu. Zgodnie natomiast z art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody, jeżeli taki jest wybór poszkodowanego, powinno nastąpić przez przywrócenie stanu poprzedniego. Odszkodowanie, jakie zobowiązany jest w takiej sytuacji wypłacić zakład ubezpieczeń, obejmuje wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy. Przywrócenie uszkodzonej rzeczy do stanu poprzedniego oznacza zaś

doprowadzenie jej do stanu używalności i jakości w zakresie istniejącym przed wypadkiem; w razie pojazdu mechanicznego chodzi o przywrócenie mu sprawności technicznej, zapewniającej bezpieczeństwo kierowcy i innych uczestników ruchu, oraz wyglądu sprzed wypadku (por. uchwałę SN [^] dnia 12.04.2012 r., II CZP 80/1 /). Przy czym jeżeli naprawy samochodu uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym dokonał sam poszkodowany, to w ramach odszkodowania z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC należy mu się nie tylko zwrot poczynionych przez niego przy tej naprawie nakładów, ale i zwrot robocizny z uwzględnieniem przyjętych, z reguły w miejscu zamieszkania, stawek robocizny za tego rodzaju usługi (por. wyrok SN y dnia 11.12.1997 I CKN 385/97).

Sąd Rejonowy argumentował, że w celu wykazania zasadności żądania pozwu powód przedłożył sporządzony przez siebie kosztorys naprawy pojazdu i fakturę dokumentującą wysokość poniesionych z tego tytułu kosztów. W toku procesu pozwana zakwestionowała wartość dowodową tych dokumentów, wskazując, że nie dowodzą one faktu dokonania naprawy pojazdu za wskazaną w treści faktury kwotę, a nadto podniosła, że zastosowana przez powoda stawka za roboczogodzinę prac lakierniczych jest zawyżona. Odnosząc się do tego zarzutu Sąd I instancji wskazał, że stosownie do treści art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Uregulowanie przepisu art. 6 k.c. stanowi o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki nieudowodnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, wynikającym z przywołanego przepisu, powód jest zobowiązany do wykazania wszystkich okoliczności uzasadniających jego roszczenie tak co do zasady jak i wysokości. Pozwany zaś, który odmawia uczynienia zadość żądaniu powoda, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Podkreślono także, że art. 6 k.c. rozumiany być musi przede wszystkim w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06). Wskazano nadto, że obowiązek przedstawienia dowodów, zgodnie z przepisem art. 3 k.p.c. spoczywa na stronach, zaś ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Nie wymagają jednak dowodu — stosownie do przepisu art. 229 k.p.c. — fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości co do swej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Nadto zgodnie z zasadą kontradiktoryjności, rządzącą procesem cywilnym, rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Z tych względów Sad meriti stwierdził, że skoro pozwany w celu zwolnienia się z obowiązku zapłaty podnosi, że pojazd nie został naprawiony, a nadto że zastosowana stawka za roboczogodzinę prac lakierniczych jest zawyżona winien okoliczności te udowodnić, jako że to on z faktów tych wywodzi skutki prawne. Pozwany obowiązkowi w tym zakresie nic sprostował. Dowodem takim, w ocenie Sadu Rejonowego, nie są bowiem zawarte w sprzeciwie od nakazu zapłaty twierdzenia co do tego, że biegły sądowy przybrany w innej sprawie wskazał, że średnie stawki za roboczogodzinę prac lakierniczych wynosiły w 2012 roku około 100 złotych. A fakt uchybienia przy wystawieniu faktury przepisom prawa finansowego może skutkować powstaniem odpowiedzialności karnoskarbowej powoda, nie ma natomiast wpływu na moc dowodową tego dokumentu na gruncie procesu cywilnego. Nadto wskazać należy, że aktualnie nie obowiązują jakiegokolwiek ceny sztywne czy maksymalne za wykonanie prac tego rodzaju, dlatego też zarzut, że pozwana wylicza wysokość odszkodowania przy uwzględnieniu średnich cen za roboczogodzinę prac lakierniczych na danym terenie, a dokonanie naprawy według innych cen jej nie wiąże, nie czyni jeszcze powództwa nieuzasadnionym. Zarówno sprawca szkody, jak i ubezpieczyciel nie są uprawnieni do ingerowania w to, w jakim warsztacie poszkodowany dokona naprawy pojazdu i fakt, że wybrał warsztat, który stosuje ceny wyższe niż te, które ubezpieczyciel byłby skłonny zaakceptować, nie zwalnia ani sprawcy szkody ani ubezpieczyciela z obowiązku zwrotu tych kosztów, o ile były one celowe i ekonomicznie uzasadnione w celu przywrócenia stanu poprzedniego pojazdu. Przeciwnie stanowisko, jak wywodził Sąd meriti, godziłoby w istotę prawa własności, najszerzego z praw rzeczowych, prawa konstytucyjnie chronionego. Żaden ubezpieczyciel nie ma prawa dyktować właścicielowi czy uszkodzoną rzecz naprawiać czy nie, a nadto gdzie ją naprawiać i jakim kosztem. Chodzi o to aby ów koszt nie był wielokrotnie wyższy niż koszt przeciętny. Nie istnieją obecnie nie żadne stawki urzędowe co do kosztów naprawy i

różnice cen w tym zakresie są zjawiskiem normalnym w gospodarce rynkowej. Skoro pozwany twierdzi, że koszty naprawy są nieodpowiednie, na skutek zbyt wysokich stawek za roboczogodzinę, to ów pozwany ma to wykazać, ponieważ to on wywodzi z tego twierdzenia skutki prawne. Sąd Rejonowy podnosił nadto, że poszkodowany nie jest również zobowiązany do dokonywania naprawy pojazdu w warsztacie, który oferuje najniższe ceny za tego rodzaju usługi. Dlatego też ubezpieczyciel byłby zwolniony z obowiązku wypłaty odszkodowania jedynie w takim zakresie, w jakim poniesione koszty naprawy pojazdu prowadziłyby do wzbogacenia poszkodowanego, jednakże ciężar wykazania tej okoliczności, tj. wzbogacenia poszkodowanego, spoczywa na pozwanym, który z faktu tego wywodzi skutki prawne. Faktu tego pozwany w toku procesu nie wykazał. Nie przemawia za tym bowiem samo to, że w dacie szkody pojazd był stary. W okolicznościach faktycznych, zdaniem Sądu I instancji, nie zachodzą również przesłanki do obniżenia należnego powodowi odszkodowania o podatek VAT. Zgodnie z treścią przepisu art. 509 § 1 k.c. na skutek przelewu wierzytelności na nabywcę przechodzi wierzytelność w takim kształcie, w jakim przysługiwała zbywcy. Poszkodowani I. M. (2) i A. M. (3) nie byli płatnikami podatku VAT i nie mieli możliwości obniżenia podatku VAT, a zatem nie sposób uznać, że zapłata kwoty odszkodowania, na którą opiewa nabyta wierzytelność miałoby ulec obniżeniu o podatek VAT tylko z tego tytułu, że nabywca wierzytelności jest płatnikiem tego podatku. Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 967,69 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 czerwca 2013 roku. Roszczenie o odsetki oparto w treści art. art. 359 § 1 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Dłużnik popada w opóźnienie jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia (por.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2003 r, sygn. II CK 146102, Lex nr 82271). Ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. W rozważanym przypadku pozwana o wysokości roszczenia z tytułu kosztów naprawy pojazdu dowiedziała się najpóźniej w dniu doręczenia jej faktury VAT dokumentującej wysokość kosztów z tego tytułu, tj. 14 czerwca 2013 roku. W treści tej faktury oznaczono termin płatności na 14 dni, który to termin upłynął 28 czerwca 2013 roku. Żądanie powoda zasądzenia odsetek od dnia 29 czerwca 2013 roku, było zatem uzasadnione.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższe wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

- naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 361 § 2 k.c. oraz art. 232 k.p.c., które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez bezpodstawne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż powód wykazał wysokość dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia, pomimo, iż strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów świadczących o tym, że żądana przez nią kwota odpowiada wysokości odszkodowania z tytułu szkody w pojeździe, a strona pozwana już na etapie postępowania przesądowego zakwestionowała zasadność stanowiska powoda;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów wskutek braku wszechstronnego rozważania zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego oceny wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, skutkujące całkowicie dowolną oceną dowodów.

W związku z powyższym pozwany wnosil o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 17,00 zł oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Przede wszystkim pozwane Towarzystwo (...) wskazało na naruszenie przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie zasady rozkładu ciężaru dowodu. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Z kolei procesowym wyrazem powyższej zasady jest art. 232 k.p.c., który stanowi, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. To powód,

zdaniem pozwanego, obowiązany jest wykazać, że roszczenie mu przysługuje i tym bardziej w sytuacji gdy pozwany kwestionował tzw. umowę cesji oraz wysokość szkody. Pozwany wskazał, iż poszkodowany jest obowiązany wykazać m.in. rozmiar szkody, a co za tym idzie wysokość należnego odszkodowania, czego powód nie uczynił. Strona powodowa bowiem - poza innymi okolicznościami - nie wykazała wysokości szkody. Zadaniem apelującego nie sposób wysokości przysługującego w związku z kolizją drogową z dnia 01 lutego 2013 r. odszkodowania opierać wyłącznie na fakturze VAT wystawionej przez osobę dochodzącą roszczenia w niniejszym postępowaniu. Faktura VAT jest dokumentem prywatnym, a tym samym stanowi dowód wyłącznie na to, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. W związku z powyższym jedynym dowodem świadczącym o wysokości odszkodowania jest wyrażone w formie pisemnej oświadczenie powoda, że koszt naprawy pojazdu, a tym samym odszkodowanie z tytułu szkody w pojeździe, odpowiada kwocie 7.587,28 zł. (można przyjąć, że równie dobrze powód mógłby wystawić „sobie” fakturę na kwotę dziesięć razy wyższą np. 75 tysięcy złotych i Sąd orzekający też by przyjął, że odpowiada to wysokości szkody). Pozwany zarzucał, iż bez znaczenia dla Sądu I instancji okazały się być oświadczenia likwidatora technicznego (który nie jest stroną postępowania) złożone na kosztorysie naprawy i fakturze VAT, zgodnie z którymi przedmiotowe odszkodowania wynosi kwotę 5.619,59 zł. Sąd orzekający zapewne więc przyjął domniemanie, że ubezpieczyciele tak „z zasady” zaniżają szkody, a więc należy wskazać, że z kolei warsztaty samochodowe „z zasady” zawyżają koszty naprawy pojazdów, zwłaszcza „likwidowane” w systemie bezgotówkowym.

Pozwany podnosił, iż wysokość odszkodowania, które obowiązane jest wypłacić pozwane Towarzystwo (...), stanowi okoliczność obiektywną i ma odpowiadać faktycznej stracie poniesionej przez poszkodowanego. Tym samym to powód musi wykazać, że dochodzona przez niego kwota jest uzasadniona, pozwany nie ma obowiązku udowodnienia, że żądana przez stronę powodową kwota jest nieadekwatna do wysokości szkody. W niniejszej sprawie Sąd I instancji natomiast zupełnie bezpodstawnie dokonał przerzucenia ciężaru dowodu określonego w art. 6 k.c. i procesowych obowiązków dowodzenia wynikający z art. 232 k.p.c. To, że pozwany nie wykazał, iż ustalona przez powoda kwota jest zawyżona, nie może przecież świadczyć o tym, że strona powodowa wywiązała się z ciężaru dowodu, a zwłaszcza, że kwota wypłaconego odszkodowania została zaniżona. Ponadto pozwany wskazał, iż udowodnienie wysokości odszkodowania z tytułu uszkodzenia pojazdu I. i A. M. (1) było w niniejszej sprawie jak najbardziej możliwe. Wystarczyło bowiem powołać biegłego sądowego z zakresu wyceny szkód w pojeździe i przeprowadzić dowód ze sporządzonej przez niego opinii. Opinia biegłego sądowego pozwoliłaby na wykazanie wysokości szkody i zasadności żądania powoda. Nie sposób bowiem ustalać kwoty należnego odszkodowania na podstawie wystawionej przez stronę procesu (tj. osobę bezpośrednio zainteresowaną) faktury VAT. Powyższe wymaga wiadomości specjalnych.

Dodatkowo wskazano, iż jeszcze na etapie postępowania likwidacyjnego powód miał wiedzę, iż pozwana kwestionuje wysokość kosztów naprawy, a co za tym idzie wysokość odszkodowania. Pomimo to, nie podjął żadnych działań mających na celu potwierdzenie dochodzonego przez niego roszczenia. W tym miejscu wskazać należy, iż w orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że powód wytaczając powództwo winien odnieść się także do tych zarzutów strony przeciwnej, które byłyby mu znane przed skierowaniem sprawy na drogę postępowania sądowego.

Jednocześnie nie bez znaczenia dla niniejszej sprawy pozostają okoliczności przejścia na pozwanego wierzycelności z tytułu szkody w pojeździe. Podkreślić bowiem należy, iż poszkodowani zlecieli powodowi naprawę uszkodzonego pojazdu w tzw. wariacie bezgotówkowym, co oznaczało, iż nie będą musieli wyłożyć własnych środków pieniężnych z związku wykonaniem usługi, albowiem naprawiający zwróci się w celu uzyskania zapłaty do ubezpieczyciela. I. i A. M. (1) było zatem bez różnicy, jaki będzie koszt naprawy pojazdu, chcieli bowiem „pozbyć się” problemu związanego z kosztami naprawy. Poszkodowani niejako przyznali zatem powodowi możliwość jednostronnego ustalenia wysokości odszkodowania, o czym świadczy także następcze uzupełnianie (poprzez dopisywanie kwot) dokumentów stanowiących dowody w sprawie. Kształtowanie w ten sposób wysokości odszkodowania należy uznać za niedopuszczalne w świetle art. 361 § 2 k.c., zgodnie z którym naprawienie szkody obejmuje faktyczny uszczerbek, który poszkodowany poniósł. Dokonując zatem oceny zgromadzonych dowodów, w tym dokumentów w postaci sporządzonego przez powoda kosztorysu naprawy i wystawionej przez niego faktury VAT, Sąd orzekający powinien uwzględnić, że koszty naprawy pojazdu zostały ustalone jednostronnie przez osobę dochodzącą roszczenia i nie opierają się na żadnych obiektywnych kryteriach. W ocenie pozwanej uznanie powyższych dowodów w

okolicznościach przedmiotowej sprawy za wiarygodnych stanowi przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów. Zdaniem pozwanego Towarzystwa (...) Sąd ocenił dowody wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd Odwoławczy ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Podkreślić też należy, że Sąd ten nie może poprzestać jedynie na ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych. Merytoryczny bowiem charakter orzekania Sądu II instancji polega na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.04.2000 r., III CKN 812/98 i in.).

Granice zaskarżenia w przedmiotowej sprawie wyznaczył w apelacji pozwany zaskarżając orzeczenie w całości.

Zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając prawidłowo stan faktyczny sprawy. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, zdaniem Sądu Okręgowego, odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., uwzględnia cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i tym samym pozostaje pod ochroną wynikającą z powołanego przepisu. Nie nosi ona cech dowolności, szczegółowo odnosi się przeprowadzonych w sprawie dowodów.

W tym stanie rzeczy zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwały w tym zakresie na uwzględnienie. Podkreślić przy tym należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W niniejszej sprawie pozwany nie wykazał, by Sąd Rejonowy naruszył powołane zasady logiki lub doświadczenia życiowego, jedynie wdał się w polemikę z oceną dokonaną przez ten Sąd. Nadto podnieść należy, iż Sąd I instancji w sposób wystarczający i przekonujący uzasadnił, dlaczego przyznał walor wiarygodności wskazanym przez siebie dowodom i z jakich względów nie opierał się częściowo na dowodach zawnioskowanych przez pozwanego. Nie sposób dostrzec w treści uzasadnienia argumentów nielogicznych, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, czy będących przejawem niekonsekwencji Sądu. Dlatego też brak podstaw do uznania, iż Sąd I instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób dowolny.

Sąd Odwoławczy, podziela przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, tym samym akceptuje poczynione w oparciu o te oceny ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne uznając je za własne, bez ich ponownego przytaczania.

Na obecnym etapie postępowania w istocie jedyną okolicznością sporną była wysokość należnego odszkodowania.

Odnosząc się do zarzutów apelacji stwierdzić należy, iż w okolicznościach niniejszej sprawy wbrew twierdzeniom pozwanego nie sposób uznać, iż powód nie wykazał wysokości roszczenia, bądź też by Sąd Rejonowy bezzasadnie przerzucił ciężar dowodu na pozwanego.

Przede wszystkim podnieść należy, że poszkodowani zdecydowali się na usunięcie skutków szkody poprzez przywrócenie uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego i dokonali naprawy pojazdu. Poszkodowani mieli obowiązek nie powiększać szkody, zaś usunięcie szkody nie mogło prowadzić do ich wzbogacenia. W niniejszej sprawie niespornym jest, iż przywrócenie stanu poprzedniego pojazdu nie powodowało wzbogacenia poszkodowanych.

Do dokonania naprawy pokrzywdzeni wybrali warsztat powoda. Brak jakichkolwiek dowodów na to, by wybór ten był nakierowany na pokrzywdzenie ubezpieczyciela poprzez celowe zawarcie umowy z usługodawcą, który stosuje najwyższe stawki na rynku, twierdzeń takich nie podnosi też ubezpieczyciel. Uzupełniając wywody Sądu I instancji podkreślić należy, iż poszkodowany nie ma obowiązku podejmowania poszukiwań, a następnie wyboru tego podmiotu, który wykona naprawę najtaniej. Pokrzywdzeni mieli również prawo wybrać sposób rozliczenia kosztów naprawy przez cesję wierzytelności, który był dla nich dogodny, a nie powiększał w żaden sposób szkody. Zarzuty pozwanego, iż pokrzywdzeni poprzez wybór rozliczenia naprawy w sposób „beztówkowy” wykazali całkowity brak zainteresowania wysokością naprawy też nie znajduje uzasadnienia w materiale dowodowym. W szczególności nie miała tu miejsca sytuacja, by umowa, a następnie faktura wystawiona została w całkowitym oderwaniu od zaistniałej szkody. Wskazać bowiem należy, iż w istocie koszt naprawy zbliżony był do kosztów usunięcia szkody przyjętej w postępowaniu likwidacyjnym przez pozwanego. Jedyna rozbieżność jaka wystąpiła w tych wyliczeniach dotyczyła kosztów robocizny, które zdaniem ubezpieczyciela były niższe i zamiast 150-160zł/h, winny wynosić 95 zł/h.

W okolicznościach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, nieracjonalny jest zarzut pozwanego, że strona powodowa jako dowód na wysokość szkody przedstawiła dokumenty prywatne w postaci umów o naprawę pojazdu oraz cesji wierzytelności zawartych przez poszkodowanymi, a także wystawionej przez siebie w oparciu o te umowy faktury VAT i zeznań stron zobowiązania. W przedmiotowej sprawie nie istnieją bowiem inne dowody, które przedstawiłyby rzeczywisty przebieg zdarzeń. W szczególności w tak ukształtowanym stanie faktycznym sprawy brak innego niż powód podmiotu, który uprawniony byłby do wystawienia faktury VAT. Pozwany nie podnosi przy tym, iż faktura ta wystawiona została w sposób odmienny niż przewidziany w umowie stron. W tym stanie rzeczy, skoro przedstawione przez powoda dowody jawią się jako spójne, logiczne i wiarygodne, a dowodów przeciwnych nie przedstawiono, Sąd Rejonowy w sposób uprawniony dokonał ich oceny, nadał im walor wiarygodności i poczynił w oparciu o nie ustalenia faktyczne w sprawie.

Sąd Odwoławczy nie podziela również poglądu pozwanego, iż w niniejszej sprawie powód winien zgłosić dowód w postaci opinii biegłego, albowiem nie domagał się on naprawienia hipotetycznej szkody, ale zapłaty konkretnie poniesionych kosztów naprawy. O ile pozwany kwestionował zasadność wysokości uzgodnionych przez pokrzywdzonych z powodem kosztów robocizny, winien wykazać, że rzeczywiście zostały one zawyżone. Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym, a nie powodzie, albowiem to on z tego faktu wywodził skutki prawne w postaci zwolnienia od zapłaty odszkodowania w pełnej wysokości. Nietrafny zatem okazał się zarzut naruszenia przepisów art. 6 k.c. w związku z art. 361 § 2 k.c. oraz art. 232 k.p.c.

Dla wyczerpania pełnej krytyki stanowiska pozwanego podkreślić należy, iż Sąd orzekający nie powołał się na „domniemanie, że ubezpieczyciele tak „z zasady” zaniżają szkody” i nie wywodził z takiego poglądu żadnych wniosków, zatem przypuszczenia strony w tym zakresie są całkowicie bezzasadne.

Mając powyższe na względzie w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. apelację jako nieuzasadnioną oddalono.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 2. sentencji wyroku na podstawie o art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Z art. 108 § 1 k.p.c. wynika, że sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Cytowany przepis wyraża podstawową zasadę rozstrzygania o kosztach postępowania - odpowiedzialności za jego wynik. Mając powyższe unormowanie na względzie Sąd Okręgowy wskazuje, iż w rozpatrywanej sprawie apelacja pozwanego okazała się w całości niezasadna, a więc to on jest w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. stroną przegrywającą sprawę w

postępowaniu apelacyjnym. Zatem wobec złożonego przez powoda żądania zwrotu kosztów tego postępowania, to pozwany winien zwrócić mu przedmiotowe koszty. Na koszty te złożyło się wyłącznie wynagrodzenie reprezentującego pozwaną adwokata w wysokości 300 zł, które przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia, zostało ustalone na podstawie § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 3 oraz § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz.U. z 2013 r. poz. 461).